



WANDA KAMIŃSKA (1964-2022) WSPOMNIENIA

Moja znajomość, a potem przyjaźń z Wandą Kamińską zaczęła się w Słupsku, w latach 90. ubiegłego wieku. W 1995 roku zostałem zatrudniony w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku na etacie adiunkta dzięki rekomendacji mojego promotora, prof. Karola Toeplitza, którego belwederska profesura wypełniała



Wanda Kamińska, fot. Zbyszek Dymarski

formalne, ministerialne warunki dla otwarcia nowego filozoficznego kierunku studiów. Skompletowana obsada kadrowa pozwalała uruchomić studia stacjonarne w kształcie licencjatu w trybie dziennym i zaocznym. Organizatorem nowej komórki dydaktycznej był ówczesny kierownik katedry filozofii, prof. WSP Adam Karpiński, który według własnego, oryginalnego klucza poszukiwał obsady dla nowo planowanych przedmiotów. W pierwotnej wersji, obok przedmiotów pedagogicznych i lektoratów języków obcych, program zajęć przewidywał na pierwszym roku wstęp do filozofii, socjologię, historię

filozofii antycznej, logikę, ontologię z elementami historii nauki, antropologię filozoficzną, psychologię ogólną, lektorat języka greckiego z elementami historii antycznej, historię filozofii średniowiecznej. Na drugim roku studiów w programie znalazła się historia filozofii nowożytnej, epistemologia, etyka, es-

tetyka z elementami historii sztuki, metodologia nauk, lektorat języka łacińskiego z elementami kultury antycznej, metodyka nauczania filozofii, seminarium dyplomowe, historia filozofii polskiej. Na trzecim roku duży blok filozofii współczesnej, metodyka nauczania filozofii, seminarium dyplomowe i dwa wykłady monograficzne. W późniejszych latach do listy przedmiotów dołączyły: filozofia edukacji, filozofia kultury, filozofia komunikacji oraz religioznawstwo. Planowany był początkowo także lektorat języka hebrajskiego, ale pomimo zatrudnienia na etacie licencjonowanego

bibliisty, nie przeszedł on ministerialnej weryfikacji. Większość pracowników przyjeżdżała na zajęcia do Słupska z innych miast. Z Poznania: Józef Kwapiszewski, Ewa Piotrowska, Ryszard Enko, z Gdańska i Gdyni: Karol Toeplitz, Władysław Pałubicki, Mirosław Patalon, Bogusław Górka, Marek Fota, Ryszard Zagłoba, Selim Chazbijewicz. Z kolei z Warszawy: Eulalia Michnowska, Marcin Mostowski, ze Szczecina Jerzy Lepieszkiewicz, z Kołobrzegu Małgorzata Olech, z Zakopanego Marek Głogoczowski. W Słupsku mieszkali: Adam Karpiński, Wanda Kamińska, Stefan Konstańczak, Paweł Kasprzyk, Bogna Petras (Choińska), Ryszard Sitek, Bogdan Drozdowicz. Z czasem, z powodu braków kadrowych, niektóre osoby zasiliły inne instytuty i katedry PAP, np. Karol Toeplitz znalazł się na Wydziale Historycznym, Marcin Mostowski w Instytucie Matematyki.

Struktura organizacyjna Katedry Filozofii (stan na dzień 1 października 2000), już po odejściu prof. Karpińskiego i zastąpieniu go na stanowisku kierownika katedry przez dra Józefa Kwapiszewskiego, składała się z czterech zakładów: Logiki, metodologii i filozofii nauki, Historii filozofii i filozofii współczesnej, Etyki i fenomenologii religii oraz z zakładu Filozofii wychowania. Przekształcenie Instytutu Filozofii w klasyczną, wymuszoną meritum studiów formę, złamało ideologiczny paradygmat dominujący dotychczas na Wydziale Społecznym WSP i umożliwiło wielu osobom niekwestionowany rozwój akademicki. Słupska filozofia zatrudniała nowych, bardzo różnych światopoglądowo ludzi. W ten sposób znalazła tutaj pracę Wanda Kamińska, o której usłyszałem najpierw, że jest po filozoficznych studiach na KUL-u, co

było w zdominowanej przez dawną PZPR i nową lewicę WSP w Słupsku pewną sensacją. Podawano ją sobie jako swoistą oznakę spóźnionej odwilży. Osobista w tym zasługa prof. Karola Toeplitza i prof. Adama Karpińskiego. Wanda Kamińska szczególnym szacunkiem wśród swoich nauczycieli na KUL-u darzyła ks. prof. Stanisława Kamińskiego, mistrza precyzyjnego aparatu pojęciowego oraz prof. Jerzego Gałkowskiego, etyka i społecznika. Zbliżyło nas i to, że ja także (w 1993 roku) broniłem doktoratu na KUL-u jako outsider z zatopionego Wydziału Humanitycznego UG, a prof. Gałkowski był moim recenzentem.

Historię oraz działalność katedry i instytutu filozofii na WSP (potem PAP) w Słupsku można znaleźć w tekście zredagowanym przez Stefana Konstańczaka [<https://web.archive.org/web/20140201214803/http://www.katedrafilozofii.apsl.edu.pl/historia.php>].

Wanda Kamińska pracowała początkowo w Zakładzie Etyki i Fenomenologii Religii, potem w Zakładzie Historii Filozofii i Filozofii Współczesnej, którego z czasem została kierownikiem. Pomiędzy tymi etapami obroniła doktorat u Jerzego Gałkowskiego na KUL-u.

Środowisko słupskich filozofów było powiązane zawodowo i towarzysko, administracja domów akademickich zapewniała rezydencje dla osób, które przyjeżdżały na kilkudniowe zajęcia. Integrowaliśmy się w czasie egzaminów wstępnych na studia, sesji egzaminacyjnych, prowadząc wspólnie jeden przedmiot, uczestnicząc w seminariach, przygotowując konferencje i redagując teksty. Kulminacją procesu dydaktycznego były obrony prac licencjackich. Oboje prowadziliśmy proseminaria i seminaria dyplomowe,

recenzowaliśmy i rekomendowaliśmy do obrony prace naszych studentów. Po intensywnym okresie sesji letniej spotykaliśmy się towarzysko. Ci, którzy przyjeżdżali do pracy z różnych miast Polski powoli wtapiali się w klimat pomorskiego miasta nad Słupią. Jeździliśmy do Ustki, do Poddąbia, gościliśmy się w domach, poznawaliśmy nasze rodziny i zdobywaliśmy nowych przyjaciół. Ten kaszmirowy czas, jak nazwała okres swoich studiów jedna z naszych studentek, do dzisiaj jest cennym, pamięciowym i emocjonalnym, kapitałem tamtych wydarzeń i ludzi.

Spotykaliśmy się także poza Słupskiem. Szczególnie jedno seminarium wydaje się ważne w naszej wspólnej akademickiej przygodzie. Jego gospodarzem był prof. Ryszard Wiśniewski, kierownik zakładu etyki na UMK w Toruniu. Początkowo było to seminarium doktorskie, na które uczęszczała Małgosia Olech, potem seminarium postdoktorskie, na które przyjeżdżaliśmy grupą, także osoby z Instytutu Filozofii UG, np. Wojciech Zieliński, kilka osób z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i z innych ośrodków uniwersyteckich. Małgorzata Olech doktoryzowała się w Toruniu, Wanda Kamińska potem na UMK się habilitowała.

Innym ważnym wydarzeniem w życiu katedry filozofii PAP był udział jej pracowników w VII Polskim Zjeździe Filozoficznym w Szczecinie we wrześniu 2004 roku. Wystąpiliśmy w trzech sekcjach zjazdu: Wanda Kamińska w sekcji dydaktyki filozofii, Marek Fota w sekcji Filozofii Religii, Ryszard Sitek w Sekcji Historii Filozofii Polskiej. Wanda Kamińska wygłosiła referat, który był wyrazem jej pedagogicznego *credo*. Zatytułowała go *O uwarunkowaniach dydaktyki etyki* i podjęła w nim trud połączenia

refleksji klasycznej filozofii z praktycznymi doświadczeniami wyniesionymi z pracy dydaktycznej.

Pisała:

Inspiracją prowadzonych rozważań jest pytanie, które pozostając pytaniem retorycznym, otwiera na problematykę uwarunkowań dydaktyki etyki: czy ucząc etyki, uczymy dobroci? Precyzyjniej rzecz ujmując, przedstawiać poszczególne modele etyki, aby uczyć wrażliwości moralnej?

Pośrednim zatem celem moich refleksji jest określenie relacji między systemami etycznymi a „przemycanymi” w nich modelami światopoglądowymi (rozumianymi tutaj jako rzeczywiste przekonania na temat moralności). Szukam odpowiedzi na pytanie: jak mają się poszczególne modele etyki do preferowanego (explicitie lub implicitie) obrazu moralności? W pracy próbuję dowiedzieć, że teza o neutralności światopoglądowej i aksjologicznej poszczególnych systemów etycznych i metaetycznych jest fałszywa. Stanowisko to implikuje szereg przesłańek dla nauczycieli etyki.

Zakładam, że dydaktyka filozofii wyznaczona jest przez cele kształcenia oraz przyporządkowane im metody. Nie sprostada się ona do czystej wiedzy – wszak od czasów Arystotelesa uczymy się o dzielności, aby być dzielnym... Wiedza nauczyciela etyki powinna w moim przekonaniu obejmować analizę porównawczą modeli etycznych, teoretyczne podstawy do inicjowania w uczniu umiejętności rozpoznawania wartości powinności, sumienia, sprawstwa, czynu, poświęcenia. Niezbędna jest też wiedza na temat rozwoju moralnego (obok intelektualnego i estetycznego), który nie ma za wiele wspólnego z potocz-

nie przyjętym wyzwaniem do sztucznego ugrzecznienia i poprawności lub skrajnej neutralności politycznej młodzieży.

Wanda Kamińska potrafiła swoją edukację na KUL-u i późniejszą pracę naukową łączyć z życiem rodzinnym, macierzyństwem. Była pełną pasji w podejmowaniu nowych zadań i w poznawaniu nowych ludzi. Każda nowa znajomość to był otwarty dla niej nieznan świat. Energiczna uporem dociekliwości, ale wysłuchująca uważnie racji adwersarzy. Pełna silnej woli, ale pozwalająca sobie na słabość, jeśli odślaniała ona nowe pole dyskursu. Cierpliwa i dociekliwa (wiedzą o tym ci studenci, których prace miały szczęście być przez Nią recenzowane), miała w sobie temperament reformatorów otaczającej ją rzeczywistości. Była kontestatorką systemów kształcenia w szkole. Jej akademickie studia z filozofii, gdzie zdobywała metodologiczne szlify, nakazywały jej, obok silnej motywacji do dyskusji, wyczerpywanie tematu, dokładność w dochodzeniu do przemyślanych wniosków, których wynikanie logiczne mogła każdorazowo bronić i argumentować. Nie oddzielała życia od akademii, ślęczała w bibliotekach

w przerwach na karmienie dzieci, zaopatrzona w dobrze chłonącą gazę. To jeden z charakterystycznych rysów jej charakteru, pozwalający wiązać w jedno dwa zdawałoby się mało kompatybilne światy, u niej zaś w sposób naturalny dopełniające się i wzajemnie korelujące w holistyczną strukturę zwrotnych oddziaływań. Szczególnie interesowała ją filozofia pedagogiki, możliwość uczenia się, fascynowała się filozofią dzieci. Życie, rodzina, dzieci, przyjaźnie były dla Niej filarami niezapośredniczonej wiedzy. Była otwarta na nową prawdę w każdej z tych przestrzeni. Wierna sobie w poszukiwaniu rzeczy nieznanych, poznawanych w trakcie ich kreacji, głodna rzeczy nowych, ważnych i prawdziwych. Nasze drogi rozeszły się po stopniowej atrofii filozofii w Słupsku. Spotykaliśmy się jeszcze podczas Jej pobytów w Gdańsku, gdzie wygłaszała referat na forum Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego, odwiedzałem ją w Warszawie, w Jej mieszkaniu Na Tamce. Ostatni raz, już chyba po Jej habilitacji, spotkaliśmy się w kawiarni na Nowym Świecie. Miała nowe pomysły, tworzyła swoją platformę w Internecie, z uwagą obserwowała trendy w edukacji.